Niegdyś filozofia obejmowała wszelkie naukowe badania. Ani z treści ani z metody nie różniła się od najdawniejszej poezyi mitologicznej. W dzieciństwie narodów mitologia jest ich duchową piastunką, wszystko co rozumowi ludzkiemu przystępnem jest, ubierając w pojętne obrazy. Z postępem czasów, z umocnieniem się przekonań zwolna mitologia we filozofią się zamienia, allegorye zamieniają się na dyalektyczne wywody, poezya na prozę, hexametr na misternie zbudowane peryody. Im bardziej wzrasta filozofia, tem bardziej ginie mitologia, gdyż cała treść drugiej przechodzi w pierwszą.

Z udoskonaleniem jednak życia i wzbogaceniem wiedzy przekonano się, że nie sposób jednemu sprawować tak rozległą dziedziną. Wśród przestronnego, mało zaludnionego państwa powstają ściśle ograniczone prowincye, mające luźny, lub żaden związek z pierwotną całością. Najpierwsza matematyka ogłasza się samodzielną. U pierwszych Jończyków a bardziej jeszcze u Pitagorejczyków wyłączna prowincya filozofów, tak że matematyka oznacza naukę a matematyk męża nauki, uwalnia się od dziwacznych spekulacyi i staje się suchą, oględną, uboższą może ale samodzielną za to nauką. Za Platona rozdział już dokonany. Matematyka uważana za przygotowanie niezbędne do filozofii, ale nie jest jej częścią lub własnością a matematycy stanowią osobną klasę ludzi uczonych. Tak samo gramatyka, retoryka, archeologia, nauka prawa wszelki niemal związek zrywają z filozofią. Astronomia dzieliła losy matematyki.

Mimo to pozostało dla filozofii jeszcze państwo olbrzymie.

Geniusz Platona objął jeszcze świat, Boga i człowieka a potrójne to królestwo ostatecznie urządzone przez Arystotelesa, zachowało jedność swoją i byt aż do końca przeszłego wieku. Fizyka jednak domaga się coraz głośniej wypuszczenia z unii filozoficznej. Galilei uważa się jeszcze za filozofa, Dekart i Newton wykładają fizykę jako principia philosophiae. Dla Dekarta metafizyka jest korzeniem drzewa filozoficznego a pniem jego fizyka. Dzisiaj rozbrat już zupełny, fizyka nie tylko oderwała się od filozofii ale od niej odpadło lub z niej wylęgło się mnóstwo nauk: chemia, fizyologia, anatomia i t.d.

Przyrodnicy dzisiaj przeczą stanowczo, aby świat należał do filozofii.

Z drugich dwóch pozostałych dziedzin, nauka o człowieku również miała swoje bunty i w części uzyskała autonomię. W życiu człowieka język przednie miejsce zajmuje. Platon, Epikurejczycy i Stoicy, a w nowszych czasach Leibnitz, Locke i Condillac zajmowali się początkiem i jestestwem mowy. Gdy jednak zapoznano się z sanskrytem i utworzono gramatykę porównawczą, lingwistyka zupełnie oswobodziła się z pod hegemonii metafizyki i samodzielną została.

Etyka i psychologia usiłują pójść tym samym torem. Pierwotna wszechwiedza rozbiła się zupełnie a rozbicie tem dotkliwsze, że każda część na nowe rozpadła się części, z których nie jedna będzie musiała podzielić się na nowo. We fizyce: optyka, akustyka, termologia — we fizyologii: histyologia, fizyologia zmysłów i t.d. W końcu wiedza ludzka tak się rozdrobi, że jedność poglądu stanie się niepodobną.

Cóż pozostanie z filozofii przy tem ścisłem ubożeniu, któremu nie można grzeszyć ani połozyć ani przewidzieć. Czyżby z czasem nic się nie miało ostać z filozofii.

Z drugiéj strony filozofowie zwłaszcza nowożytni nie zawsze zgadzają się na definicyą jasną swéj nauki: wtrącając się do wszystkich i wszystkim narzucając ogólne pewne poglądy, nie zajmując się żadną osobną, skąd ludziom fachowym, pracowitym, przykutym do jednego przedmiotu wydaje się, może nie bez słuszności, że filozofia nie wie, czego chce i chciała by królować w krainie myślenia a wszystkim innym naukom, niby niewolnicom jakim, kazać pracować dla siebie. W istocie języki nowożytne nie nadały dotąd jasnego określenia wyrazom filozof i filozofia. Anglicy matematykę i nauki przyrodzone nazywają filozofią a niemiecką metafizyką wszystko to czego zrozumieć nie można. Francuzi wszelkie oderwańsze rozumowania o jakimkolwiek przedmiocie nazywają rozumowaniem filozoficznem. Gdy kto u nich napisze rozprawę o karze śmierci, nada jéj niewątpliwie tytuł: filozofia prawa karnego; gdy o stosunku Kościoła do państwa, nazwie to filozofią prawa kościelnego. Mają filozofią medycyny i filozofią muzyki, filozofią składu apostolskiego i t. d. Włosi i Hiszpanie, którzy po większéj części nie zerwali jeszcze ze scholastyką, rozumieją przez filozofią mniéj więcéj to samo, co S. Albert W. lub S. Tomasz – a to było bardzo wiele. Każdy z narodów chce stworzyć sobie swoją filozofią mistyczną, a choć wszyscy używają téj nazwy, z trudnością by jednak wytłumaczyli, co Locke ma wspólnego ze stoickim Zenonem z Gorelicy a Bakon Werulamski z Taulerem lub Henrykiem Suzonem. Tyle pewna, że kto tych

wszystkich nazywa filozofami, musi w nich coś spostrzegać wspólnego.
Tej nieokreśloności języków tem mniej dziwić się można, że występu-
ją co chwila znakomici specyaliści, którzy nie mając żadnej preten-
syi do tytułu filozofów, mimo to obdarzają nas pracami, któ-
rym nie podobna odmawiać filozoficznego przydomku. P. Secchi
jest z powołania astronomem a sławną książkę swoję o jedności
sił przyrodzych nazwał próbką filozofii przyrody. W istocie
obrobił w niej wiele pytań stanowiących zwykły przedmiot filozofii.
A jednak książka ta i z metody i treści w niczem podobna do
tego, co ~~Niemcy~~ Szellingianie lub Hegelijanie nazywali filozofią
przyrody. Wilh. Humboldt a po nim Steinthal i Max Müller
stworzyli filozofię języka a w niej rozstrzygają wiele zadań,
które uważano dawniej za specyalność teologów lub metafizyków.
Claude Bernard jest fizyologiem a Berthelot chemikiem:
obaj napisali niejedną rozprawę treści metafizycznej.

W takiem położeniu rzeczy warto nareszcie zapytać się, co jest
istotnym charakterem, znamieniem filozofii i w czem różni
się od nauk innych. Tu już wypada nam przejść do pracy p. Struvego.
Dwa upatruje on we filozofach znamiona charakterystyczne:

str. 14. 1° samodzielność myślenia
2° dążność do wytworzenia ogólnego poglądu na świat.

Powiedzmy o dwóch tych znamionach słów parę.

A naprzód o samodzielności myślenia. Nie ma filozofia
przyjmować żadnych twierdzeń, ~~bez~~ nie poddawszy ich kryty-
cznemu rozbiorowi.

Str. 17. Samodzielnym myślicielem ten będzie, „kto sobie zdaje
z pełny, krytyczny rachunek ze wszystkich prawd przez siebie

uznanych, kto bez cudzego przewodnictwa lub jakiejbądź powagi, jest w stanie sam z siebie, na mocy własnej swej umysłowej działalności i własnej swej wiedzy usprawiedliwić wobec wszystkich swe naukowe przekonanie.

Który jednak specyalista powie dzisiaj o sobie, że bez krytyki wszelkiej przyjmuje zasady swej nauki i na nich buduje bez rozwagi, bez zastanowienia się? Przyznaje poniekąd autor (18), że wszystkie nauki posługują się krytyką samodzielną, a jeżeli grzeszą czasem przez niekrytyczne przyswajanie sobie pewnych teoryi lub dążeń, za ich obrębem powstały, to zarzut ten sam i filozofów spotyka. Mimo to zdaje się autorowi, że wszystkie nauki specyalne zaczynają od dogmatycznej wiary, t. j. od pewnych prawd, których ani nie rozbierają ani nie dowodzą. Przyrodoznawstwo n. p. z góry przypuszcza że świat jest harmonijną całością zjawisk, podlegających stałym prawom, przypuszcza dalej pojęcie siły i materyi, choć nie umie powiedzieć, czem są właściwie, przypuszcza niezmienność praw przyrody a niemożebność cudów

Matematyka opierająca swoje wywody na pojęciach przestrzeni, ruchu, czasu, liczby, nie pyta się nawet, czy im odpowiada rzeczywistość podobna do naszego umysłowego rozumienia. Tak samo ~~dalszy~~ wykazuje autor, że inne takie nauki zaczynają zawsze od kilku dogmatów w dobrej wierze przyjętych.

Jeżeli dogmatyzmem nazwać można i trzeba punkt wyjścia i zasady każdej nauki specyalnej, to większy jeszcze dogmatyzm panuje w metodach, któremi się posługują. Każdy specyalista używa zmysłów swoich, nie troszcząc się wcale o to, czy one wiarygodnem są narzędziem; używa wyobrażeń i pojęć, sądów i wniosków, indukcyi i dedukcyi,

najwznioślejszych syntez, analiz i sylogizmów, chociaż nigdy nie sprawdził ani rozbierał ich pewności, wartości. Tak Struve str. 27.

jednak „prawdziwa krytyczna samodzielność wymaga koniecznie rozbioru wszystkich procesów tak zwanego zdrowego rozsądku a bezwarunkowa wiara w niego sprzeciwia się zasadniczym podstawom krytyki. Krytyka nie może istnieć bez zbadania praw myślenia i metod poznania" 28. –

Im więcej tendencyi dogmatycznych dopuszcza pewna nauka, tem mniej odpowiada wymaganiom krytyki i naukowości. Dla tego każda nauka powinna dążyć do coraz większego ograniczenia swych dogmatycznych przypuszczeń. – 28.

Czy filozofia różni się od nauk specyalnych nie robieniem przypuszczeń dogmatycznych? Czy ma być voraussetzungslos?

Odpowiada autor, że idealizm od Kartezyusza do Hegla uważał filozofię za naukę bezwarunkową, bez przypuszczeń żadnych, rozwijała treść swoją ze siebie, z bezwzględnego filozoficznego myślenia – str. 32.

Przeciwnie empiryzm filoz: od Bakona do Comta opierał się na doświadczeniu, wyprowadzając z rezultatów nauk specyalnych pewne ogólne twierdzenia. Opiera się przeto na tych samych co one podstawach a tem od nich się różni, że łączy ich wyniki w całość jedną, w jeden ogólny pogląd na wszystką wiedzę. – 33

Pierwszy kierunek szedł drogą dedukcyjną, drugi indukcyjną.

Oba kierunki w tem zgadzają się:

1° że nie trzeba robić dogmatycznych przypuszczeń, lub przynajmniej ograniczyć ich liczbę jak najbardziej

2° zdawać sobie sprawę z przypuszczeń niezbędnych, poddając je

systemu, krytycznemu rozbiorowi.

Nauki przeciwnie specyalne

1° ani nie dążą do usunięcia przypuszczeń dogmatycznych ani ich 34.35.

liczby nie ograniczają do możebnego minimum

2° nie krytykują swoich przypuszczeń.

Wyższość filozofii nad specyalnemi naukami stąd pochodzi, że od czasów Kartezyusza wszystkie tezy dogmatyczne poddaje wątpieniu, zamienia je na hypotezy, wszystkie kategoryczne twierdzenia na problematyczne. 35.

Wątpienie odbiera przypuszczeniom charakter dogm:

To też wątpienie jest niezbędnym warunkiem wszelkiej prawdziwej krytyki - Każdy prawdziwy filozof uznaje wątpienie za niezbędną krytyczną zasadę filozofii. 36

Gdy nauki specyalne zastosowywają zasady wątpienia li tylko do kwestyj szczegółowych, nie wątpiąc nigdy o prawdzie swych zasadniczych, dogmatycznych podstaw, to przeciwnie filozofia rozszerza zasadę krytycznego wątpienia i na te podstawy, a wskutek tego więcej, jak wszystkie nauki specyalne, czyni zadość zasadniczym wymaganiom krytyki. 37. -

Dalej sama tylko filozofia bada proces i prawa poznania, 40 analizuje rozmaite jego formy i zjawiska, rozbiera wszystkie metody badania - stąd filozofia jest niezbędną krytyczną podstawą wszystkich innych nauk, gdyż ona tylko dąży do zupełnego rozwoju krytycznych wymagań umysłu ludzkiego.